

W książce „Egzystencja i tragizm. Dialektyka ludzkiej skończoności” Jacek Aleksander Prokopski skupia się na krytyce nowożytnych i współczesnych myśli dotyczących egzystencjalnego spojrzenia na tragizm skończoności życia człowieka. Autor poświęca uwagę różnorodności poglądów na fakt umierania szczególnie we fragmencie „Egzystencjalny labirynt śmierci” z rozdziału „Śmierć jako misterium ludzkiej skończoności”.

Wkraczając w ten fragment, robimy krok w kierunku tytułowego labiryntu. Dlaczego akurat tak zostało to nazwane? Z tego banalnego powodu, że istnieje na tyle dużo różnych interpretacji śmierci, że człowiek – próbując ukształtować swoją definicję – musi sam lawirować pomiędzy nimi, starając się dobrać pasujące według niego określenia. Jak mówi autor, istnieje ogromna różnica pomiędzy suchą, niedotkniętą przez emocje wiedzą o śmierci a osobistym jej doświadczaniem. Przeżywać ją możemy zarówno wtedy, kiedy dotknie ona bliską nam osobę, jak i wtedy, gdy przyjdzie po nas samych. Mając ten fakt na uwadze, wielu filozofów określiło własne stanowiska chcąc ukazać intymność tkwiącą w tajemnicy śmierci.

Sofokles – wielki tragicznik Starożytnej Grecji – w swoich dziełach skupia się na wywołaniu katharsis u odbiorcy, gdyż uważa litość dla bohatera tragedii i trwogę śmierci za siły oczyszczające i dające siłę. niesprawiedliwy los spotykający między innymi króla Edypa budzi wspomniane przed chwilą emocje, co w następstwie paradoksalnie wywołuje uczucie błogości i pogodzenia się z prawdą o śmierci. Grecy godzili się z nieuniknionym końcem życia, jako że nieśmiertelność mogła przysługiwać jedynie bogom i herosach. Takie mitologiczne spojrzenie nabrało później filozoficznej formy u Platona, który - opisując odejście Sokratesa - podkreśla, że prawdziwy filozof oczekuje od śmierci największego dobra i przyjmie ją ze stoickim spokojem. Tym samym nadaje on śmierci cechy dostojności i piękna, którym przeczą lamentsy Ksantypy – żony Sokratesa – dlatego też została oddzielona od męża jeszcze przed egzekucją. Stoicy z kolei widzą w śmierci wyzwolenie od ziemskich trosk i cierpień, jako że ktoś, kto nie istnieje, nie może być nieszczęśliwy, więc drogą implikacji dochodzą do wniosku, iż śmierć łączy się ze spokojem.

Chrześcijańska myśl dotycząca skończoności ludzkiego życia opiera się na zasadzie pocieszenia. Tomasz Kempis na przykład wyraził swoją aprobatę wobec osób, które zdają sobie sprawę z nieuchronnego nadejścia końca i każdego dnia przygotowują się na ten fakt. Podobnie wypowiadał się św. Augustyn, krytykując rozpacz odczuwaną po śmierci bliskiej osoby. Według niego takie zachowanie świadczy o tym, że uważamy taką śmierć za nieszczęśliwą albo ostateczną, po której nie ma już absolutnie nic, a przecież chrześcijanie wierzą w miłosierdzie Boże i życie po śmierci. W przeciwieństwie do stoików, którzy odporność na czynniki

zewewnętrzne rozumieli jako wynik zaufania sile ludzkiej woli, Augustyn głosił, że to zaufanie Bogu i świadomość uzależnienia od Jego łaski przynoszą człowiekowi spokój ducha.

Idąc dalej, Prokopski przywołuje koncepcje Pascala. Ten francuski filozof twierdził, że każdy człowiek powinien pogodzić się z wizją śmierci oraz bólem, jaki ta świadomość za sobą pociąga. Jego punkt widzenia oparty był na przekonaniu, że w życiu człowieka nie ma rzeczy pewnych lub stałych. Śmierci nie da się oszukać, nie da się jej uniknąć, przed nami nieustannie jest przepaść, jeden nierozważny krok może mieć zgubne skutki. Pascal aprobuje postawę ufne go spojrzenia na sekret kryjący się za śmiercią jako na źródło sensu dotychczasowego istnienia. Jego zdaniem bowiem świat związany jest z przemijającymi wartościami, nie utożsamia go ze szczęściem codziennego życia. Lęk przed śmiercią da się pokonać jedynie poprzez wiarę, że właśnie w niej odnajdziemy spełnienie.

Kierkegaard natomiast uważał, że - idąc rozumowaniem chrześcijańskim – śmierć w odniesieniu do życia wiecznego jest tak naprawdę niczym, tylko drobnym, nie aż tak istotnym (bo nieostatecznym) zdarzeniem. Ciężko jednak uwierzyć w przekonanie, że człowiek żyje również po śmierci, gdyż wiąże się z tym wiele wątpliwości i niepewności. Nie można wszak utożsamiać prawdziwej wiary z wypowiedaniem wyuczonych na pamięć formułek, bo to drugie nie ma swojego odzwierciedlenia w codziennym życiu. Duński filozof podkreślał, że złem jest tak zwana „choroba na śmierć”, czyli stan rozpacz potęgowany przez świadomość, że ma ona charakter wieczny i że śmierć duchowa to rzecz ostateczna. Zrozumienie, iż śmierć stanowi nieodłączny element ludzkiego życia, sprawia, że człowiek się mobilizuje, wykorzystuje swój potencjał i energię oraz nie traktuje swojej egzystencji jako coś nieistotnego, bo uzmysławia sobie swoje priorytety. Rezygnuje z biernej postawy, rozwija swoje pasje, a próbując tchórzliwie zaprzeczyć występowaniu śmierci, pozbawia swoje życie sensu.

Ostatnim filozofem, o którym szerzej wspomina w tym fragmencie autor, jest Nikołaj Bierdiajew – rosyjski filozof myśli egzystencjalnej. Jego przemyślenia w kwestii ludzkiej skończoności sprowadziły się do stwierdzenia, że życie bez śmierci nie miałoby żadnego sensu, który jest nieodłącznie związany z końcem. Dopiero po zakończeniu ziemskiego życia można odkryć jego sens, zatem paradoksalnie człowiek ostatnią nadzieję powinien pokładać właśnie w śmierci. Egzystencjaliści uważają śmierć za wyzwolenie, gdyż zaspokojenie może być tylko możliwe dla nieskończonego i nieograniczonego bytu.

Kończąc swój wywód na temat labiryntu pełnego najróżniejszych przemyśleń związanych ze śmiercią, Prokopski mówi, że „doczesność życia jest jedynie okamgnieniem skierowanym ku śmierci”. Naturalnym dla człowieka jest bunt przeciwko jej nieuchronności i bólu, jaki z sobą niesie. Bez względu na siłę woli i chęć niewrażliwienia się na warunki

zewewnętrzne, każdy będzie odczuwał żal i smutek po odejściu bliskiej nam osoby, a gdy przyjdzie odpowiedni moment, w człowieku bezwiednie obudzi się strach przed końcem. Mając na uwadze fakt, że śmierć dla części filozofów wiąże się z końcem, dla drugich z początkiem, a jeszcze inni widzą w niej piękno, to każdy musi odnaleźć w tym labiryncie swoją drogę i interpretację końca swojej egzystencji.